

Nie pozwólmy, żeby szerzyły się te wstrętne teorie spiskowe

16 lutego 2010

Podobno prawdziwa cnota (i prawda) krytyk się nie boi, a teorie spiskowe są wymysłem idiotów i paranoików. W takim razie w czym problem? Wystarczy odczekać trochę, a wszyscy sami się przekonają, że politycy działali uczciwie i że żadne czarne scenariusze zmyślane przez wariatów się nie zrealizowały.

Życie przecież dowodzi, że głosiciele spisków nigdy nie mieli racji, czyż nie?

Saddam miał broń atomową i biologiczną, więc trzeba było najechać Irak.

WTC zbudowano z drewna i tektury, wystarczyła więc spora zapałka rzucona przez brodatego taliba, żeby wszystko spłonęło i runęło jak domek z kart (a wieża nr 7 runęła nawet i bez tego).

Afgańscy terroryści biegają po naszych miastach i kolejno wysadzają w powietrze strategiczne obiekty, więc trzeba ich bombardować. Logiczny wniosek z ich wyczynów płynie taki, że białych Europejczyków i spokojnych obywateli USA trzeba traktować jak terrorystów, pozbawiając ich wszelkich praw obywatelskich.

Nie było zмовy koncernów farmaceutycznych, a świńska grypa okazała się pandemią, która zdziesiątkowała ludzkość.

Globalne ocieplenie jest faktem, bo Al Gore dostał za nie nagrodę Nobla, a to, że półkula północna, włącznie z Florydą, od 2 miesięcy skuta jest lodem i zasypana śniegiem, to tylko

„lokalna pogoda”. Do średniej temperatur tego liczyć nie będziemy, bo zepsułoby to nam wyniki...

GMO to samo zdrowie, a kto mówi inaczej, ten jest ludobójcą, uniemożliwiającym wyżywienie i wyleczenie z chorób miliardów cierpiących biedaków.

Sami widzicie... Po prostu paranoicy gadają takie bzdury, że po prostu wstyd.

Ale ponieważ ich zaburzenia psychiczne są zaraźliwe, trzeba położyć kres tej epidemii szaleństwa.

Czyżby znaleziono lek na paranoję? Oczywiście! Jest nim... cenzura Internetu! Prawda, jakie to proste?

Z tego, co widzę jednym z pierwszych (i najłatwiejszych do przeprowadzenia) sposobów jest cenzurowanie komentarzy pod artykułami prasowymi, w czym zdaje się przodować nasza ukochana Gazeta.

Przyjrzyjmy się więc bliżej komentarzom, bo one są barometrem nastrojów i świadomości społeczeństwa.

Na początku, kiedy Internet dopiero stawał się popularny, na portalach panował względny spokój. Większość obywateli grzecznie wierzyła w wiadomości podawane przez media, a niegrzeczne dzieci Neostrady i trolle z onetu leczyły swoje przez lata tłumione frustracje korzystając z anonimowości, gwarantowanej przez sieć i wyżywając się na innych, najchętniej na tych, którym udało się odnieść sukces i zdobyć popularność. Jeśli gdzieś pojawiła się jakaś teoria spiskowa, była bezlitośnie wyszydzana przez resztę komentatorów.

Wydarzeniem, które zmieniło świadomość wielu ludzi były zamachy 11 września. Przez lata tłące się w ukryciu podejrzenia rozpalały się coraz silniej, zmieniając powoli ocenę tego zdarzenia, a liczba zwolenników „operacji pod fałszywą flagą” stale rosła. Obecnie ponad 50% społeczeństwa

USA nie wierzy w wyjaśnienia, jakie przedstawiły im władze i coraz więcej ludzi domaga się śledztwa w tej sprawie. Do tego oczywiście władza dopuścić nie może.

Teorie spiskowe rozkwiwały coraz bujniej. Ludzie podawali w komentarzach linki do filmów i stron tropicieli ukrywanej prawdy, aż w końcu takich komentarzy było więcej, niż tych popierających oficjalną wersję zdarzeń.

To właśnie z powodu zmiany świadomości społeczeństwa media musiały zmienić sposób przedstawiania informacji. Gdyby tego nie zrobiły, straciłyby resztki wiarygodności, a wraz z tym czytelników, słuchaczy i widzów. Skoro, mimo zmasowanej i histerycznej kampanii kłamstw, nie udało się wmówić ludziom, że pandemia świńskiej grypy jest dla nich śmiertelnym zagrożeniem, przed którym uratować ich mogą tylko szczepienia, te same media przeszły na przeciwną stronę barykady i zaczęły trąbić, że rzekoma pandemia jest cynicznym spiskiem firm farmaceutycznych i że jest to skandal jakiego świat nie widział. Ci sami dziennikarze, którzy jeszcze przed chwilą straszili gripą, teraz zaczęli krzyczeć, że trzeba znaleźć winnych afery i ich ukarać (czy kogoś dziwi, że do dziś ich nie znaleziono i nie osądzono?)

Podobnie dzieje się z teorią globalnego ocieplenia. W obliczu faktów, które wyszły na jaw spisek legł w gruzach, a ludzkość zupełnie przestała w niego wierzyć, ale w tym przypadku stawka jest znacznie wyższa niż w przypadku szczepień. Tu chodzi o niewyobrażalnie wielkie pieniądze, o kariery polityczne, a przede wszystkim o władzę nad całym światem, dlatego ten spisek zostanie reanimowany. I być może to właśnie jest jednym z głównych powodów zamachu na wolny Internet. Ludzkość nie ma prawa wiedzieć, co knuje władza, nie ma prawa patrzeć jej na ręce, a przede wszystkim musi zostać pozbawiona możliwości organizowania grup oporu i wymieniania się informacją. Dlatego jak najszybciej trzeba pozamykać blogi i strony nieprzychylne władzy. Strony blokowane są pod różnymi, nierzadko idiotycznymi pretekstami: hazard, pornografia, pedofilia,

terroryzm, a strony ezoteryczne i propagujące holistyczne zdrowie jako sekta.

Elita mówi wyraźnie: dopuszczając do rozwoju Internetu i dając wam to narzędzie popełniliśmy fatalny błąd, który czym prędzej musimy naprawić. Głośno i bez owijania w bawełnę mówią to Bill Gates, Nick Rockefeller, Eugene Kaspersky i wielu polityków. Marzy im się powrót do sytuacji, gdy władza mówiła do ludu, a lud mógł wyłącznie słuchać. Czy uda im się ten zamach na naszą wolność i nasze prawa? To zależy od każdego z nas. Jeśli pozwolimy im na dyktatorskie poczynania i nie będziemy protestować, wkrótce zamienią nas w pokorne i tępe stado baranów, pozwalające sobą rządzić bandzie psychopatów.

Autor: Maria Sobolewska

Źródło: [Jestem za, a nawet przeciw](#)